

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:

czwórtrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.



INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 18. Października. — Dzisiejszy Monitor nic ważnego nie zamieścił dziś w swoich kolumnach. Giełda nabiera więcej otuchy. Zawierano dosyć interesów w akcyach kredytu ruchomego i innych efektach papierowych.

Paryż, 19. Października. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz przyjmował w sobotę posła z Awy.

— Cesarz odbył w towarzystwie hiszpańskiego posła generała Serrano i austriackiego generała Gyulai przegląd kawalerii w Wersalu.

Paryż, 20. Paźdz. w poniedziałek. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza przydłuższą notę o Neapolu. Według niej zerwano dyplomatyczne stosunki z Neapolem.

Floty lubo się połączą, ale się nieudadzą na przystań neapolitańską.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 17. Paźdz. — Dzisiejszy Monitor donosi, cesarz nakazał zmianę projektu do prawa znoszącego zakaz dowozu zboża zagranicznego. W czasie obecnym obowiązujące zakazy dowozu, mają dopiero z d. 1. Lipca r. 1861. ustać.

— Cesarz przyjmował brata wicekróla egipskiego.

— Według wiadomości tu nadeszłych z Madrytu, zniesiono artykuł dodatkowy do konstytucji z roku 1845.

Kopenhaga, 17. Paźdz. — Przesilenie ministeryalne poczytać można za ukończone. Wszyscy członkowie ministerstwa, z wyjątkiem prezesa i ministra spraw zewnętrznych Banga, pozostali w urzędowaniu. Dotychczasowy minister skarbu Andrae został prezesem rady ministrów, Unsgaard ministrem spraw wewnętrznych, a dotychczasowy naczelnik departamentu ministerstwa szlacheckiego Krieger, naczelnikiem departamentu spraw wewnętrznych królestwa.

Berlin, 19. Paźdz. — Najj. Pan raczył nadać orderzy następującym osobom z powodu jubileuszu uniwersyteckiego w Greifswaldzie: Order orla czerw. 2 kl. z dębem liściem tajn. radcom rej. profesorom Dr. Schoeman i Dr. Kosogarten; order orla czerw. 3 kl. na pętlicy: prof. Dr. Niemeyer i Dr. Barkon; order orla czerw. 4 kl.: profesorom Dr. Schirmer, Dr. Haeser, Dr. Bardeleben w Greifswaldzie; Dr. Segnitz w Eldenic, Dr. Creplin, radcy obrachunkowemu Patzig, pastorem Wollenbergowi w Hanshagen i Dr. Pelt w Kemnitz. Powszechną oznakę honorową: leśniczemu Sass w Koitenhagen, Ellbusckowi, nauczycielowi Arndt w Kemnitz i dzierżawcy Lange w Heinrichshagen.

Berlin, 19. Października. — Najświeższe wiadomości. Między Austrią i Francją przyszło do wymian not dyplomatycznych we względzie zajętych Księstw Naddunajskich przez wojska austriackie. Jest to fakt, który wyświeca panujący od niejakiemu czasu ton dzienników francuskich przeciw Austrii. Prasa austriacka przyznaje, że nota francuska w tej mierze nadeszła z Paryża do Wiednia. Równocześnie stara się w organach urzędowych, jakimi są Oesterreichische Zeitung i Deutsche Post dowieść, że zażalenia zamieszczone w nocie są nieuzasadnione, dowodzenie atoli ich tak jest słabe, że tylko się kończy rekriminacją, iż mocarstwa zachodnie Grecją zajmują. Jeżeli Oestr. Zeit. dalej sięga i tłumaczy zajęcie Księstw tem, iż Austriya pragnie ich szczęścia, natenczas na odparcie tej miłości wystarczy przytoczenie wypadków zaszłych podczas wkroczenia Austriaków do Bukaresztu i użalania się Mutańczyków i Wołochów na swych domniemanych dobrodziejów i opiekunów. Dziś wiadomą jest rzeczą, iż reorganizacji księstw Austriacy się sprzeciwiają, a więc przedłużają stan rzeczy, na który Austriya się zali. Wyraźniejsze przecie dowody przytacza Ost-Deutsche Post, na obronę zajęcia Księstw Naddunajskich: Austriacy z tego samego tytułu prawnego i ku temu samemu celowi pozostają na swoich stanowiskach nad niższym Dunajem, dla których wojska tureckie trzymają się na swoich i z tych samych powodów, dla których flota angielska pozostaje na morzu Środiemnem. Dalej mówi też Ost-Deutsche Post jak następuje: Dziś niemasz tajemnicy dla nikogo, że układy o granicę Besarabską niedoszły do skutku. Z tego powodu flota angielska na morzu Czarnem nie tylko wystąpiła z demonstracją, ale jeszcze rozpiśła nowe liwerunki dla siebie, z czego łatwo wnosić, że nie myśli tak rychło wrócić do Angli. Oddział turecki w tych dniach posunął się aż do Galaczu. Nie-

dosyć na tém, iż podpisano traktat, potrzeba jeszcze dopilnować, ażeby był wykonany, jeżeli tego pilnują Anglicy na morzu, to też i Austriya pilnuje swego nad niższym Dunajem i niepotrzebuje zdawać tego na Turcyą, kiedy raz już jest w Księstwach. Anglia, Porta i Austriya stoją na częściach teritorii dawniejszego teatru wojny, na zasadzie równych praw. Skoro traktat pokojowy dopełnionym zostanie, natenczas zniknie prawo dla mocarstw zachodnich pogwałcania neutralności morza Czarnego przez swoje floty, równie ustanie prawo dla Austrii i Turcyi zajmowania swoich stanowisk w Księstwach Naddunajskich. Skoro to nastąpi, ani jeden żołnierz austriacki niepozostanie w Księstwach, a po nich pozostaną tylko dobre drogi zbudowane ich rękoma, i mapy kraju, które ułożyła umiejętna pilność naszych inżynierów.

Najlepsze atoli powody do zajmowania Księstw znajduje Austriya w milczącym przyzwoleniu Anglii, która, jak to się z jej prasy okazuje, stara się wpływowi rosyjskiemu na Księstwa Naddunajskie zapobiedz austriacką przeciwwagą, gdy tymczasem napoleońska idea okazałaby się skłonniejszą ponieść tę ofiarę dla przymierza francusko-rosyjskiego. Na każden przypadek nota francuska, o której wyżej była mowa, praktyczny wpływ wywrze tylko na sprawę neapolitańską, do której rozstrzygnięcia teraz zabierają się eskadry mocarstw zachodnich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Października. — Wypis z protokołu sekretarza stanu Królestwa Polskiego.

Z bożej łaski my Alexander, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski itd., itd. Mając sobie przedstawioną przez namiestnika naszego Królestwa Polskiego prośbę p. Wilhelma Zacherta, członka rady przemysłowej przy komisji r. s. w. i d., właściciela zakładów fabrycznych w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie, o przelanie nadanego mu ukazem królewskim, z d. 5. Października 1840 r. szlachectwa dziedzicznego na synowców jego: Wilhelma i Gustawa, synów Edwarda, oraz Gustawa i Karola, synów Gustawa, Zachertów, rodzonych jego braci.

Biorąc na uwagę odznaczające się użytecznością prace pana Zacherta, pod względem przemysłu tak w Cesarstwie jak i w Królestwie, w których uczestniczyli pomienieni bracia jego Edward i Gustaw, niemniej okoliczność, że jest bezdzietnym, mieć chcemy, ażeby nadane mu szlachectwo dziedziczne, na wyżej wymienionych synowców jego Wilhelma i Gustawa, synów Edwarda, oraz Gustawa i Karola, synów Gustawa, Zachertów, rozciągnięte było.

Dan w Ostankinie, 4. Września 1856 roku.

(podpisano) »Alexander.«

przez cesarza i króla, Minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

— Najj. Pan, w skutek poświadczenia posła nadzwyczajnego w Paryżu, o dobrem prowadzeniu się przebywającego we Francyi wychodźcy polskiego, Emiliana Antuszewicza, dozwolił temuż wychodźcy powrócić do kraju, na zasadach ukazu najwyższego z dnia 27. Maja. Maja r. b.

— Rada administracyjna Królestwa, postanowiła: Mikołaj Bachurski, urodzony w m. Kaliszu, który wydaliwszy się w r. 1848 z kraju tutejszego tajemnie do Prus, następnie do Francyi, przyłączył się do emigracji polskiej, a w roku 1849 należał do wychodźców polskich, którzy walczyli we Włoszech przeciw wojskom austriackim i francuskim, uznanym jest za wygnańca, ulega karze konfiskaty majątku, bąc już zasekwestrowanego, bąc następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 14. Kwietnia 1835 r. wskazanych.

— Bawiący w Warszawie książę Mikołaj Wilhelm nassauski, wczoraj udał się do twierdzy nowogeorgiewskiej, i tegoż dnia wrócił do Warszawy. W podróży tej, towarzyszył generał kwatermistrz 1szej armii, generał-lejtnant Buturlin.

— Senator Djakow, generał-adjutant J. C. Mości, wrócił z Moskwy.

— Droga urzędową odebrano z m. Lublina wiadomość, iż d. 8. b. m., to jest w sądny dzień u starozakonnych, około godziny 6ej wieczorem, gdy znaczna liczba mieszkańców tego wyznania zebrała się w tamecznej bóżnicy, krzyk nie wiadomo przez kogo pierwszego wydany: »bóżnica pali się!« przechodząc z ust do ust i przekreślony potem na wyrażenie: »bóżnica wali się,« stał się powodem ogólnego zamieszania i nader okropne skutki spowodował. Obecni bowiem stroszakoni przerażeni urojenem niebezpieczeństwem, rzucili się hurmem do głównych wschodów, i w krótkim czasie taki tłok zrobił się, iż ani naprzód postąpić, ani w tył cofnąć się nie było można. Wielu z nich upadło na ziemię i ci nogami stratowani, inni zaś gwałtownie ściśnięci i tchu pozbawieni, uduszeni zostali. Gdy nareszcie po długich usiłowaniach policyi udało się przywrócić porządek, znaleziono 45 trupów, to jest: 7 mężczyzn, 21 kobiet i 17 nieletnich chłopców. Liczba ranionych nie jest wiadomą.

Rosya.

W dniu 8. Września Mehemet basza ambasador nadzwyczajny sułtana był przyjętym na posłuchaniu przez cesarza i cesarzonę Maryę Aleksandrownę i złożył przytem JCMości listy swoje wierzytelne.

Bezpośrednio potem osoby składające orszak ambasady tureckiej: Becime-Bey radca ambasady, Server-Effendi pierwszy sekretarz, Kenan-Bey drugi sekretarz, Sadik-Effendi drogman, Samich-Effendi i Rifaat-Effendi urzędnicy ambasady, Pianziris doktor; oraz osoby wojskowe ambasady: Aly basza Mirliwa (generał brygady), Tewfik-Bey i Osman-Bey pułkownicy, Chewket-Bey i Mahmud-Effendi majorowie, byli przedstawionymi Ich ces. Mościom.

N. cesarz przez dyplomy z dnia 26. Sierpnia mianował kawalerami orderu orła białego: barona v. Seebach posła nadzwyczajnego króla saskiego, hr. de Bray posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego bawarskiego, barona von Plessen posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego duńskiego, i hrabiego Broglia de Casalborgone ambasadora nadzwyczajnego króla sardyńskiego.

— Dyplom cesarski. Do naszego generał-adjutanta, ministra dworu naszego i przewodniczącego w departamencie pocztowym, generała piechoty hrabiego Adlerberga.

W dowód serdecznej naszej wdzięczności za długoletnią i godną pochwałę służbę waszą tronowi i ojczyźnie, w ciągu której wiekopomny nasz ojciec zaszczycał was stale szczególnym zaufaniem i przyjaźnią, oraz w nagrodę służnie wam się należącą, za waszą przykłądną czynność i niezmordowane trudy połączone z pełnieniem rozległych i skomplikowanych obowiązków, wam powierzonych, głównie z okoliczności świętej koronacji naszej, mianujemy was najmiłościwiej kawalerem załączonego przy niniejszym orderu świętego apostoła Andrzeja pierwszego wezwania z brylantami, pozostając na zawsze dla was niezmiennie życzliwi.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano:

Moskwa, 26. Sierpnia 1856 r.

Alexander.

Przegląd.

Z Paryża pod dniem 14. Paźdz. piszą do Norda: jak królowa hiszpańska odbywa interesu stanu. Było to, mówi to pismo, w niedzielę z rana po mszy, gdy królowa Izabella marszałka Narvaeza do siebie przywołała i oświadczyła, że chce mu polecić złożenie nowego gabinetu. O'Donnellowi i kolegom jego ani się o tem śniło. Po audyencji z Narvaezem przywołała królowa O'Donnella i rzekła mu, że jedną nogę ma w każdej partii i nikogo nie zadowolili, syta więc walek, które się przy każdym pytaniu wznawiają, wręcza mu dymsy jego i kolegów jego. Królowa nie wyraziła żadnego z tego względu żalu, łaskawie tylko wyrażała się o panu Rios Rosas, którego zasługi przy zdarzonej sposobności wynagrodzi.

Paryż, 15. Paźdz. — Dotąd nie zezwoliła na to Anglia, aby sprawa Belgradu i inne pytania wschodnie na nowo oddana była pod rozstrzygnięcie kongresu. Anglia domaga się spełnienia układu paryskiego a w razie potrzeby użycia broni, aby spełnienie to nastąpiło. Rząd zaś francuski pragnie otwarcia kongresu paryskiego i rozpoczęcia na nowo układów, a to tem bardziej, że kongres paryski podniósł powagę Francji w Europie. Artykuł umieszczony w Pays stawia się na tem stanowisku, powstaje przeciw roszczeniom Rosji, ale zarazem daje do zrozumienia, że sprawa ta załatwi się na drodze dyplomatycznej.

— 8. m. b. okropny wydarzył się przypadek w dzielnicy s. Antoniego. Robotnik pewien najął był tam stancją. Nim przystąpiono do kontraktu, zapytano się go, czy nie ma dzieci, psów i kotów. Robotnik wiedząc, że właściciele domów w Paryżu pozwalają sobie rozmaitych wybryków i że tylko osobom bez dzieci, bez psów i kotów stancje wypuszczają, oświadczył, iż nie ma, chociaż był ojcem kilku dzieci. Sgo wieczór wprowadził się przeto robotnik do nowego mieszkania; ale ledwo się w niej rozgospodarował, gdy przychodzi doń pan domu z wyrazami wyrzutów i wzywa go, by się ze stancji wynosił. Robotnik nie uczynił zadość wezwaniu; gospodarz nie mogąc się w pasji pohamować, brał rzeczy ubożego robotnika i oknem je wyrzucał. Robotnik zniecierpliwiony, nie mogąc, widąc, znieść dalszego brutalstwa gospodarza, uchwycił go i wyrzucił oknem razem rzeczami. Drugiego dnia gospodarz umarł.

— Nota do Austrii względem Księstw Naddunajskich odeszła.

— Co się tyczy nowego hiszpańskiego ministerstwa pan Pidal, minister spraw zagranicznych, uchodzi za przyjaciela zażyłego Narvaeza i wielkiego mówcę. Był on już dawniej ministrem spraw zewnętrznych, i nie mało przyczynił się do rezultatu; jaki odniosły czynności co do konkordatu. Seifas, minister sprawiedliwości, jest zręcznym prawnikiem. Był także dawniej ministrem. Nocedal, minister spraw wewnętrznych, był dawniej wiceprezydentem kortezów, podsekretarzem stanu i radcą królewskim. Lersundi, minister marynarki, był raz tylko ministrem prezydentem i prawą ręką Narvaeza w wypadkach z r. 1848. Urbistondo, minister wojny, był dawniej gubernatorem wysp filipińskich i był niedawno mianowany gubernatorem Andaluzji. Mayanna minister robót publicznych, piastował już dawniej, ale raz tylko tę posadę. Barzahellana minister finansów, najmłodszym jest członkiem z Nocedalem gabinetu. Był dawniej jenerałnym dyrektorem cel.

(Kor. Cz.) Otwarcie teatru włoskiego pomimo wszelkich trudności doznanych od dyrekcji, sprowadziło do sali Ventadour wybór towarzystwa, złożonego po największej części z cudzoziemców; łoże jaśniały przepychem i wykutnościami strojów. Patrząc na ten zbytek, wypadło na chwilę zapomnieć skarg codziennych, że papiery spadają, że z obiegu znika brzęcząca moneta, że banki podwyższają stopę procentową. Jest widocznie pewna klasa ludzi, dla której tego rodzaju względy są obojętne, których fortuna nie zawiśla bynajmniej od stanu bursy.

Na powitanie Rosiniego dali Włochy «Kopciuszkę», przedstawionego po raz pierwszy w Rzymie przed 40 laty. Tenor odgrywający podówczas rolę Ramiro, nie miał dostatecznego talentu i publiczność rozdzieliła się na dwie połowy; jedna gardlująca za Kopciuszkiem, druga przenosząca nadeń Cyrulika a nawet Włoszkę w Algierze. Do pierwszej należał biedny chłopak, syn również biednego sprzedawcy makaronów, nazwiskiem Benvenuti; że z natury był śpiewakiem, ofiarował się w trzy miesiące wyuczyć roli Ramiro i dotrzymał słowa. Przy pierwszym wystąpieniu stronnicy Kopciuszka obsypali go oklaskami, ale gdy przyszło do spuszczenia zasłony, przeciwnicy poczęli gwizdać, co tak boleśnie dotknęło biednego śpiewaka, że wybiegł z sali i straciwszy głowę rzucił się do Tybru. Tragiczne to zdarzenie sam Rossini opowiadał Muzardowi,

kiedy ten z orkiestrą swą przyszedł powitać wracającego z Niemiec *maestro*.

Wczoraj w operze wielkiej, z powodu przybycia cesarstwa, płacono za bilety w Trójnasób. Dyrekcja jej prócz *Trovatora* gotuje wystawienie opery *Rose de Florenee*, do której libretto napisał Saint Gargès, a Scribe przerabia swego Marco-Spada na balet dla Rosati. We Francji najtrudniej jest o tenorów i dla tego gdy się z prawdziwym talentem ukaże, nie masz nań ceny. Powiadają, że jeden członek fakultetu medycznego paryskiego w tej chwili bawiący w Londynie, rzuca dla opery szanowne grono, i podpisuje układ z akademią muzyczną, która mu zaręcza rocznego dochodu 80,000 franków. Nie byłoby w tem nic dziwnego, kiedy hrabianki bawarskie występują na scenę, kiedy magnat węgierski hr. Bethlen w roli kochanków pokazuje się w teatrze hamburskim, kiedy Mario, Piccolomini są aktorami.

Zadna nowa sztuka przedstawiona w zeszłym tygodniu nie zasługuje na szczególną wzmiankę, nawet komedia p. Rosier *Chacun pour soi* w gimnazjum, już może dla swego tytułu przypominającego politykę z czasów Ludwika Filipa, źle była przyjęta. PP. Dumańoir i Barrier dają inną, której tytuł *Les toilettes tapageuses* każe domyślać się, że przesadzone krenoliny będą w niej wysmiewane. Wątpią jednak, aby satyrą je można pokonać. Nie od dziś one weszły w modę strojów niewieścich. *Satirique de la cour* już w r. 1613 przedrwiwał z dam noszących *de larges basquines*. Za kardynała Dubois noszono tak zwane kosze, przeciwko którym arcybiskup Arles (5. Września 1732) w liście pasterskim wypisał groźne nagany, nazywając je wymysłem piekielnym *spercula iniquitatis*. Dziś wielebny ojciec Ventura gromi używanie krynolin i nie nie pomaga; tronu ją one w salonach, w teatrze, na przechadzkach i będą tronuwały dopóty, nim jaka modniarka nie wymyśli innego cudackiego kroju, który kaprys zatwierdzi. W gimnazjum przedstawia także ostatnią sztukę pani Girardin *Une femme qui n'aime pas son mari*. Jako pośmiertny owoc z tym tytułem wyjść może na świat bez rzucenia podejrzeń na domowe szczęście małżeństwa.

Wicie zapewne, że mamy tu surową cenzurę na sztuki teatralne, aleście niewiedzieli, że Dżokiej-klub ma ją także w ulubionym od siebie teatrze Rozmaitości. Dyrektor jego przyjął sztukę p. de Champeux *L'aveugle de Bagnolet*, Rozdano role, aktorowie się ich wyuczyli, ale gdy przyszło do próby: ozgrozo! autor pozwolił sobie wprowadzić na scenę rzemieślnika z przedmieścia św. Antoniego, dającego naukę grzeczności i prawości jakiemuś elegantowi. To w żaden sposób być niemogło, to widoczny anachronizm! Dżokiej-klub mający pretensję reprezentować świat wykwinny, żądał wykreślenia ślepego z listy rozmaitości i odprowadzono go do szpitala p. de Champeux.

W Gaité będziemy mieli nowe dwa dramata: *L'Avocat des Pauvres* pana Paul Meurice i *Cities Ouvrières* tylko co wspomnianego p. Champeux. W Palais Royal le Bros d'Ernest pp. Labiche i Lerouk, w Folies Nouvelles: *Plus des femmes* Lordereaux, *Festin de Fer* operetkę p. Cremieux w Folies, drammatiques *Amour et amour propre* Boisselot i nareszcie w Buffach *Bonne d'enfants* operetkę Offenbacha, *Cuvier* Hassenhuta i *Laudry* pana Duprat.

Pan Berlioz za napisanie kantaty cesarskiej, otrzymał wielki medal z napisem: «dany przez cesarza Napoleona III. p. Hektorowi Berliozowi». Taką nagrodę dostanie pewnie albo jaki order od króla pruskiego p. Meyerbeer za kantatę «Chant nuptial», ułożoną z powodu zaślubin w. księcia badeńskiego z księżniczką Ludwiką. Słowa do niej są Rellstaba. Moseuzza dla opery w Neapolu dał «Karola Gonzagę», a Secchi dla medyolańskiej napisał «la Fanciulla deile Asturie», podług libretto Temistoklesa Solero.

W Niemczech utworzyło się towarzystwo lubowników muzyki pod zwierzchnictwem ks. Ernesta-Saxe-Koburg-Gotha, którego celem jest upowszechnienie kompozycji Haendla, będących po największej części w rękopisach. Dnia 14. Sierpnia 1857 roku jako w rocznicę śmierci Haendla, ma wyjść zupełne wydanie wszystkich jego dzieł.

Amerykanie w końcu zastósowali się pary do muzyki. Na statku parowym «Izaak Newton» zbudowali olbrzymią fletnią Faunów, której piszczałki zamieniono w rury wysokie 8 metrów, pochłaniające nadmiar pary z maszyny czterysto konnej — rury odpowiadają tyluż klawiszom, a za pociśnięciem pedału odgrywają finał «Lucyi» i pieśń «Home sweet home», ale to z takim hałasem i głośnym krzykiem, że mieszkańcy Nowego Jorku podali żądanie do władz administracyjnych, aby te dozwoliły kapitanowi Newtona poruszać pedały swego instrumentu «Kalliope» przezwanego, dopiero w odległości czterech mil od portu.

I mnieby należało zawinawszy do portu spokojnie wypocząć... ale trudno pokonać chęć podzielenia się z wami roskoszą, jakiej doznałem zwiedzając w zeszły piątek pracownię naszego malarza p. Rodakowskiego. Znałem ją dawniej, gdy była w posiadaniu Delaroche, ale jej nie poznał, bo nowy właściciel zbudował w niej balkon łączący ją z górnem piętrem i przyozdobił ją z wielkim wytworem a z niemniejszym gustem. Znalazłem tam obraz bitwy chocimskiej, który artysta przerabia i wykończy na wystawę przyszłoroczną; portret generała D. i drugi skończony Adama Mickiewicza. Rodakowski mało znał poetę, przecież z pamięci i z lichej wizerunków daguerotypowanych i fotografowanych, oraz litografii jakie mu wpadły do ręki, wskrzesił nam postać zmarłego wieszczu i na czole jego zapalił lampę gieniuszu, która blaskiem swym teńnęła życie w rysy twarzy i w ten wzrok co przenikał serc i dusz tajemnice, i w te usta co nam przez ćwierć wieku piał pieśń niezmówną, wiecznie żyć mającą. Poeta w czarnym ubraniu, odziany jak purpurą, opończą futrzaną, lewą ręką ponosi jedną jej stronę, prawą wspiera się na gzymsie kolumny. Patrzałem z rozczuleniem i wdzięcznością dla obu mistrzów, wzrok mój przenosząc od Gustawa, do walecznego wodza i na pole chocimskie, marzyłem o minionej przeszłości, w myślach, przed oczyma moimi stała mi się ona obecna, i żal mi było rozstać się z tak czarownym obrazem.

Galicya.

Oesterr. Volksfreund zamieszcza następujący adres duchowieństwa i świeckich osób obrządku grecko-katolickiego w dekanacie bukowińskim, wystósowany do przewielebnego Jks. Michała Lewickiego arcybiskupa lwowskiego, prymasa i kardynała:

Przewielebny! My duchowni i świeccy dekanatu bukowińskiego, zaledwie znaleźć możemy dość słów, aby wyrazić radość naszą, jaką przejęci zostaliśmy dowiedziawszy się, iż sława cnót Waszej Przewielebności, jako ksiądz, biskup, arcybiskup i prymas Galicji i Lodomeryi tak licznie objawionych

w długim i szczęśliwym życiu, doszła również uszu Ojca s. papieża IX, który oceniając cnotliwe życie W. Przewielebności, nie wahał się podnieść Was do godności kardynała tej najwyższej w świętym kościele rzymskim po papieżu godności. Zaszczyc ten bowiem nieogranicza się jedynie na osobie W. P., ale zarazem wszyscy mieszkańcy archidiecezyi, któremi władasz i rządzisz w imieniu i mocą Ducha s., uważają się za uczestników zaszczytu jaki spotkał Waszą Przewielebność.

Mniemają oni bowiem, że węzły łączące kościół wschodni z zachodnim ściślej jeszcze spojone zostały przez wyniesienie Was na kardynałstwo, a godność jaka z tego ścisłego zespolenia ze stolicą Apostolską na Waszą P. przeszła, podwyższyła się jeszcze, i za tem większą uważaną być winna, im rzadziej biskupi obrządku greckiego stawiani bywali tuż u najwyższych stopni tronu Ojca s., w którym czcimy następcę Piotra św.; albowiem W. Przewielebność jesteś trzecim kardynałem greckim, a drugim na tej godności Rusinem. Składając te życzenia i wyraz najwyższej naszej radości, błagamy trzechkrotnie świętego Boga, aby Wam użyczył długiego życia w zdrowiu i siłach, i dozwolił długo piastować tę nową godność.

Prosząc w końcu o Wasze błogosławieństwo, i błagając wszystkiego dla Was dobrego u tego, od którego idzie wszystek zaszczyt i siła, całujemy w duchu, gdyż w rzeczywistości z całą ciężką czynić tego nie możemy, krój szaty purpurowej naszego kardynała i pozostajemy aż do końca życia naszego Waszemu Przewielebności itd.

(Tu podpis.)

Odpowiedź JW. Ks. kardynała do kanonika i dziekana bukowskińskiego:

Czcigodny kanoniku i dziekanie bukowskiński!

Powinnowanie z powodu wyniesienia mego na godność kardynała złożone mi przez czcigodnego kanonika kościoła metropolitalnego wspólnie z duchownymi jego dekanatu: Mikołajem Uryckim, wicedziekanem bukowskińskim; Konstantym Kozińskim, Aleksym Żablińskim, kooperatorami czerniowieckimi; Klemensem Hlebowickim, proboszczem Sadagóry; a nadto opatrzone podpisami znakomitych osób świeckich obrządku rusko-katolickiego: p. Illasiewicza, c. k. radcy sądowego w Bukowinie; Józefa kaw. Orbińskiego, c. k. przełożonego powiatu i przełożonego w k. mieście Czerniowcach; Jana Lewickiego, c. k. adjunkta w Chodorowicach; Jana Borodajkiewicza, c. k. kancelisty przy sądzie powiatowym — odczytałem ze szczególną radością i ucieszyłem się osobliwie, że czujecie to, iż wysoka ta godność w kościele katolickim, blask swój spuszcza również na duchowieństwo obrządku i wieroych rusko-katolickiego. I w samej rzeczy, zaszczyt ten zawdzięczamy jedynie ojcowskiej dobroci Ojca s. naszego pana, papieża Piusa IX, i osobliwej dla nas przychylności N. Cesarza austriackiego i króla apostolskiego Franciszka Józefa.

Jego Świątobliwość bowiem łaskawie uwzględnił dziecięcą podległość Stolicy apostolskiej i wytrwanie w unii, a nasz najmiłsiwszy cesarz niewzruszoną wierność poddanych swoich Rusinów unitów, i postanowili przez udzielenie mnie, pasterzowi ich naczelnemu, zarazem zaszczyścić wszystkie stany ruskiego duchowieństwa i ludu. Zanośmy więc wszechmocnemu Bogu nieustające dzięki za te wywyższenie obrzędu naszego i błagamy nieskończonej dobroci jego, aby raczył Ojca s. Piusa IX i naszego dostojnego Cesarza Franciszka Józefa strzedz i bronić, a wszystkich duchownych i świeckich ludzi obrządku puskiego utrwalić na zawsze w jedności ze Stolicą apostolską i w wierności Boddanych ku naszemu dostojnemu Panu i Cesarzowi. Przy tej sposobności rolegam się waszym pobożnym modlitwom i błagam codziennie wszechmocnego poga o wszystkie dla was dobro.

Dnia 6. Sierpnia 1856.

Michał kardynał Lewicki, arcybiskup.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Października. — Z uroczystości tutejszych podczas obchodu urodzin królewskich wspomnieć należy o jednej, która się odbyła w świątyni tutejszego bractwa żydowskiego. Po odśpiewaniu chóru na głosy męskie, przemówił rabin dr. Landsberger do zgromadzonych w duchu wschodnim, przepłatając mowę swoją porównaniami. I tak mówił: niewidomy rabin, żyjący przed 16 wiekami nad brzegami Tygrysu w Babilonii pospieszył wraz z innymi na powitanie monarchy swego, aby go pobłogosławić według przepisu żydowskiej religii. Gdy oddział jeźdźców na koniach rozpędzonych stanął, zawołał na rabiną jeden z obecnych, król przybywa! Jeszcze nie! odrzekł niewidomy rabin. Drugi oddział jeźdźców przybył podobnie, a gdy do rabiną się odezwano, że król przybył, odrzekł podobnie. Gdy na koniec trzeci oddział zaczął się z wolna i po cichu zbliżać, wówczas rabin zawołał: teraz król przybywa! i dał mu zwyczajne błogosławieństwo. Później zapytał rabiną obok stojący, poczem poznał, że król nie przybył w pierwszych oddziałach, tylko w ostatnim. Na to mu rabin odpowiedział: ziemski monarcha jest obrazem w zwierciadle odbitym niebieskiego majestatu, o którym powiedziano, gdy się ukazał prorokowi Eliaszowi (1 król. XIX, 11. 12.): nie w wietrze był Bóg, nie w trzęsieniu się ziemi i nie w ogniu, ale w łagodnym szeleście. Wychodząc od orzeczenia, że ziemski majestat jest obrazem niebieskiego, następnie dowodził rabin, że według wyobrażeń żydowskich królowi oddaje się równie jak Bogu uszanowanie, miłość i posłuszeństwo i że niezachwiane i poświęcone zaufanie powinno być szlachetnym kwiatem owej miłości. W drugiej części swej mowy opisywał cnoty, które jako korony świetne powinny się czepiać głowy królewskiej. Następnie powtórzył słowa Józuego, które powtórzył król do reprezen-

tantów swojego ludu: ja i mój dom, chcemy służyć panu! dając tym sposobem do zrozumienia, że całą usilnością pragnie naśladować boski swój pierwotny i zaszczytny w pierś swęj cnoty, z których istota boska się składa. Choć waleczny, jednakowoż stara się dopóki honor pruski pozwoli, nie popuszczać wódów żywiołom burzącym, tylko wyrównywać szelestowi łagodnemu i chodować palmę pokoju ku szczęściu swojego ludu. Napominał w końcu, ażeby królowi i jego dostojnemu domowi poświęcano uszanowanie, miłość i posłuszeństwo. Mowę swą zakończył rabin modlitwą za króla, a chór odśpiewał na zakończenie uroczystości pieśń: Dziękujcie Bogu itd.

Rawicz, 16. Października. — Dziś odebrała dyrekcja towarzystwa górnośląskiej kolei przestrzeń kolei żelaznej poznańsko wrocławskiej zjazd do Bojanowa.

Strzelno, 18. Paźdz. — Szanownemu pisarzowi prowentowemu z pod Łobżenicy składam uprzejme podziękowanie za wskazany mi sposób, jakim mam podźwignąć starożytny kościółek w Strzelnie; lecz niestety! z rady tej korzystać nie mogę, z tej prostej przyczyny, iż szanowni obywatele nasi przez wrodzoną staropolską swą dobroczynność przymuszeni są nieledwie codziennie iść w pomoc swoim nieszczęśliwym braciom bez domu, bez chleba, muszą bardzo często ocierać łzy sierotom, ratować nieszczęśliwych nędzarzy. Czyliż podobna więcej wymagać?

Co do wista lub preferansa, szanowny pisarz jako lubownik starożytności, jeżdżąc ciągle i wszędzie, mógłby urządzić powszechną skarbnicę, składać w niej dziesiąty punkt wygrany, a niezawodnie przysłużyłby się tak drogim pamiątkom (wyjąwszy kościół spichlerz w Strzelnie, bo ten z innych fundusów w czasie swoim podźwigniony zostanie).

Muszę tu jeszcze dodać, iż pan S... przepraszam, szanowny pisarz prowentowy, rozdrażniony, rozrzucony, niebędący w szkołach tylko z nieograniczonej łaski pana Boga mający zdanie i sąd o rzeczach, a przez swoją wielką cnotę skromności nie wymieniający swego nazwiska, zechce mi wybaczyć, iż odtąd na wszelkie wysilenia w gazecie bezimiennie pisane, odpowiadać nie będę. Tylko ich użyję do zabawy, w czasie wolnym od zatrudnień.

Ks. J. Kapczyński, dziekan i proboszcz Strzelna.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Października.

Pszonica 70—100 tal.
Żyto 50—53 tal., na Październik 52½—51½ tal., na Październik Listopad 50½—50 tal., na Listopad Grudzień 48½—½ tal., na dostawę wiosenną 48½—48 tal.
Jęczmień 47—51 tal.
Owies 26—30 tal.
Groch 50—60 tal.
Olej rzepiowy 17½ tal., na Październik 17½—7 tal., na Październik Listopad 17 tal., na Listopad Grudzień 16½ tal., na Kwiecień Maj 15½ tal.
Okowita bez beczki na Październik 30—29½ tal., na Październik Listopad 28—½ tal., na Listopad Grudzień 26½—½ tal., na Grudzień Styczeń i Kwiecień Maj 26 tal.

Szczecin, 18. Października.

Pszonica 84—105 tal.
Żyto 51—53 tal., na Październik 51½ tal., na Październik Listopad 58 tal., na dostawę wiosenną 49 tal.
Olej rzepiowy na Październik 17½ tal.
Okowita 12—12½ proc., na Październik 12 proc., na Październik Listopad 12½ proc., nadostawę wiosenną 14 proc.

Przybyli do Poznania 19. Października.

BAZAR: Gościńska z Trzemeszna, Łącki z Szlachcina.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Maibaum z Wrocławia, Madai z Kościana, Krüger z Szczecina, Wolański z Barda, Balz z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Falkenberg z Królewca, Łanowski z Krobi.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: ks. Radziwiłł i hr. Radziwiłł z Berlina.
HOTEL BERLIŃSKI: Zdichowski z Pogorzela, Petschke z Nowogomiasta, Hase z Dobrzyca, Diller z Kempna, Koch z Koźmina, Sauerbier z Starogrodu w Pomeranii.
HOTEL PARYŻKI: Otocky z Gogolewa, Pieczyńska z Lubrza, Lutowski z Tonowa.

z 20. Października.

BAZAR: Klessel z Kalisza, Sempolowski z Górzawca.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Krause z Wrześni, Małe z Grodziska, Rosenmeyer z Elberfeldu, Schneider i Gäbler z Berlina, Gassmann z Drezna, Harbers z Bremy, Altenburg z Iserlohn, Pelzer z Lipska.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Znaniński z Mechlina, Springmann z Bielefeld, Jacobi z Berlina.
HOTEL DU NORD: hr. Mycielska z Chociszewic, Sulczycki z Karczewa, Szafarkiewicz z Dzierżniewic, Stahlberg z Szczecina, Wild z Moguncji.
HOTEL BAWARSKI: hr. Bniński z Popówka, Łakomicki z Lubina, Gostomska z Kołaczkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Sokolnicki i Żeromska z Grodziszczka, Dutkiewicz z Katarzynowa.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Mierzyński z Bytnia.
HOTEL BERLIŃSKI: Dutschke z Rąbczyna, Gaffke z Bukowca, Delhás z Świączyna, Zakrzewski z Osieka, Seydlitz z Rożnowa, Hinze z Radzimia, Adler z Wolsztyna, Kiedrowski z Sulmierzyca, Dobroniecki z Pietrowic, Bogedang z Kuschen.
HOTEL PARYŻKI: Cegielski z Wódek, Chrzanowski z Stanisławowa.
POD KORONĄ: Kwilecki z Lwowa, Breite i Rieder z Chodzieża.

W księgarni N. Kamińskiego i Spółki jest do nabycia:

Drugie tańsze wydanie

KSIAŻKI MISSYJNEJ.

Nakładem Henryka Handela w Głogówku.

KATOLICKA KSIAŻKA MISSYJNA

czyli Przewodnik do życia chrześcijańskiego.

Wydana przez Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela. Drugie wydanie przez Ks. J. Laxy.

Z 1 stalorytem. 27 ark. 8vo. Cena 10 Sgr. czyli 2 Złp. Z oprawą 15 Sgr.

Cotyłko opuścił prassę:

KALENDARZ

POLSKI I GOSPODARSKI

dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1857.

(Z rycin.)

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedynczo 10 Sgr.

Poznań, w Październiku 1856.

W. Decker i Spółka.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania

i malowania portretów przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta podczas zimowych miesięcy od godziny 9. do 3.

Dawniejszy dom poborowy przy bramie Warszawskiej na Śródmieście ma w drodze licytacji być sprzedany.

Do sprzedaży tego ustanowiliśmy termin na dzień 3. Listopada r. b. po południu o godzinie trzeciej w

naszém biurze. Licytujacych z tém nadmienieniem uwiadamia się, iż punkta sprzedaży tegoż w terminie oznajmione będą.

Poznań, dnia 17. Października 1856.

Król. Główny urząd poborowy.

W Warszawie, dnia 4/16. Czerwca 1856.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraczonych Listów Zastawnych a mianowicie:

a. Listy Zastawne 1go Okresu.
Litt. C. 7049. po Złp. 1000 z 4a kuponami od
» C. 65,789. włącznie 2go półrocza 1831. r. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

» C. 67,128.
» C. 91,442.
» C. 121,962.
» C. 121,928.
» E. 30,951 po Złp. 1000 bez kuponów.

na Złp. 200 z 4ma kuponami od włącznie 2. półrocza 1831. do włącznie 1. półrocza 1833. roku.

b. Kupony od Listów Zastawnych 1go Okresu.

Po 4y kupony od Listów Zastawnych Litt. C. 3856. 7434. 14,567. 65,330. 90,169. Litt D. 23,322. 124,018. od włącznie 2go półrocza 1831. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

c. Listy Zastawne 2go Okresu.
Litt. A. 290,737 na Złp. 20,000 czyli Rsr. 3000 bez kuponów.

» B. 222,567.
» B. 277,587.
» B. 281,657.
» B. 286,581.
» B. 289,433.
» B. 309,450.
» B. 282,119. po Złp. 5000 czyli Rsr. 750 bez kuponów.

na Złp. 5000 czyli Rsr. 750 z 12u kuponami, to jest od włącznie półrocza 2. 1855. do włącznie półrocza 1. 1861.

Litt. C. 211,897 na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 9a kuponami od włącznie 1go półrocza 1843. do włącznie 1go półrocza 1847. roku.

» C. 212,632.
» C. 303,897.
» C. 318,711. po Złp. 1000 czyli 150 Rsr. bez kuponów.

Litt. C. 218,424. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 1m kuponem za 1e półrocze 1854.

» C. 268,419. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 2a kuponami to jest z półrocza 2go 1853. i 1go 1854. roku.

Litt. D. 231,344. po Złp. 500 czyli Rsr. 75 bez
» D. 233,397. kuponów.

» E. 235,724. po Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 8u kuponami od włącznie 2go półrocza 1850. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

» E. 253,537.
» E. 334,864. na Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1852. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

d. Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

1 kupon od Listu Zastawnego Litt. A. 234,953. z półrocza 2. 1846. wartości Złp 400 czyli Rsr. 60.
8 kuponów od Listu Zastawnego Litt. A. 290,473. od włącznie 2. półrocza 1850. r. do włącznie 1. półrocza 1854. z wartości Złp. 3200 czyli Rsr. 480.

7 kuponów od Listu Zastawnego Litt. A. 292,065. i 292,066. od włącznie 1go półrocza 1851. do włącznie 1go półrocza 1854. roku na Złp. 5600 czyli Rsr. 840.

2 kupony od Litt. B. 221,199. z 1. i 2. półrocza Listu Zastawnego » B. 223,693. 1850. każdy na Złp
» B. 277,726. 100 czyli Rsr. 15.

» B. 281,778.
» B. 282,992.
» B. 285,113. z 1. i 2. półrocza 1850. r. każdy na
» B. 286,753. Złp. 100 czyli Rsr.
» B. 288,668. 15.
» B. 288,699.
» B. 307,576.

2 kupony od Litt. B. 223,861. z 2. półrocza 1846.
Listu Zastawnego » B. 287,588. (i 1. półrocza 1847.
stawnego » B. 287,588. każdy na Złp. 100
czyli Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego Litt. B. 277,802 z 2. półrocza 1853. r. na Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od Litt. B. 317,800. z 2. półrocza 1849.
Listu Zastawnego » B. 319,227. r. po Złp. 100 czyli
stawnego » B. 319,227. Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego Litt. C. 267,477 za 1e półrocze 1846. na Złp. 20 czyli Rsr. 3.

2 kupony od Litt. E. 298,256. z 2. półrocza 1846.
Listu Zastawnego » E. 298,257. (i 1. półrocza 1847.
stawnego » E. 298,257. każdy na Złp. 4
czyli K. sr. 60.

e. Listy Zastawne 3go Okresu.

Litt. B. 9839. po Rsr. 750 z 12u kuponami od
» B. 9840. włącznie półrocza 2go 1855. do
włącznie półrocza 1go 1861. r.

» C. 35,647. na Rsr. 150 z 14ma kuponami od włącznie półrocza 2go 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. roku.
Litt E. 122,970 na Rsr. 30 bez kuponów.

f. Kupony od Listów Zastawnych 3go Okresu.

14 kuponów od Listu Zastawnego Litt. E. 116,858. od włącznie 2go półrocza 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. r. każdy po Kop. sr. 60.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124. prawa z dnia 1./13. Czerwca 1825. roku. wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi od Dyrekcyi Główniej w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczzone Listy Zastawne z kuponami i kupony umorzone i za niemające żadnej wartości ogłoszone, zaś w miejscach duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczy upłynionych wypłacone będą.

Rzeczywisty Radzca Stanu, Prezes Białoskurski.
Assessor Kolleg., Pisarz Brzezowski.

Dnia 30. Października odbędzie się w **Grodzisku** posiedzenie Towarzystwa agronomicznego Bukowskiego, na które się członków zaprasza.
Dyrekcya.

LOTERYA.

Ciągnięcie IV. klasy 114 loteryi rozpocznie się dnia 27. m. b. Losy do tej klasy powinny tedy, pod utratą prawa, do dnia 24. m. b. być odnowione.

Nadkolektor loteryi **Bielefeld.**

Amatorom kwiatów i ogrodów

polecam moje prawdziwe **Harlemskie i Berlińskie cebule kwiatowe**, jako to: hyacenty, tulipany, crocus itd. w najpiękniejszych egzemplarzach. Spis takowych z dodatkiem nasion z korzyścią się mających w jesieni, udzielam na łaskawe żądanie bezpłatnie i franco

Poznań, w Październiku 1856.

Handel nasion

Henryk Mayer,

ogrodnik sztuczny i handlujący przy ulicy Królewskiej 15a.

Do mnie należący, na przedmieściu **Śródce pod Nr. 63.** położony dom, w którym od lat wielu prowadzę Destylacyą i Handel korzeni, mam wolą sprzedać.

Reflektujący dowiedzą się o bliższych warunkach od **L. Nalenza** tamże.

Dominium **W. Jezioro** pod Kurnikiem będzie w wtorek, t. j. 21. b. m. sprzedawało przy opuszczeniu stawów 1, 2 i 3letnie karpie, jako też inne każdej wielkości.

Przy Grobli pod Nr. 12. B. sprzedaje się na ostatnim składzie drzewa **zdrowej, grubej i suchej buczyny** w szczepach **sążeń po 8 Tal.** a w odpowiednim stosunku cen wszystkie inne gatunki drzewa opałowego.

Rękawiczki lśniące dla Dam w wszelkich odcieniach poleca

K. F. Schuppig,

F. W. Graetz,

na rogu Rynku i Nowej ulicy.

Pod Nrem 110. przy ulicy Poznańskiej w **Bninie** jest dom urządony z wygodą, budynkami dla trzody i ogrodem z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość na zapytania franko udzieli Pan **Zimny**, nauczyciel w **Bninie**.

Tekturę kamienną bezpieczną od ognia do pokrycia dachów

z fabryki pana **F. L. Schröder** w **Szczecinie** poleca

Teodor Baarth,

Poznań, ulica Szewska Nr. 20.

Młodzieniec moralnego prowadzenia się, posiadający stósowne wiadomości szkolne, chcąc się poświęcić zawodowi kupieckiemu, może być natychmiast przyjętym w handlu **J. N. Leitgeber.**

Panny biegłe w szyciu krawiecczynny damskiej znajdują ciągle zatrudnienie u **D. Pakowskiej** w Poznaniu przy ulicy Św. Marcińskiej Nr. 72.

Kilka set kop dużego narybku karpiego, po 10 Sgr. dostać jeszcze można w dniu 7. Listopada r. b. u **Borchardta w Śremie.**

Kram, remizy, stajnie pod Nr. 14. i pomieszkanie o dwóch pokojach, kuchni angielskiej z wszelkimi przynależnościami pod **Nr. 13.** ulicy Wrocławskiej są każdego czasu do wynajęcia.

Dnia 14. t. m. zgubioną została śpilka złota z ciemnym kamieniem, na ulicy Nowej około Bazaru. Łaskawy znalazcy odniósłszy takową pod **Nr. 23.** przy Fryderykowskiej ulicy I. piętro, otrzyma stósowne wynagrodzenie.

Herbatę czarną w dobrych gatunkach i cenach tanich poleca **A. Szpingier,** naprzeciw zegaru pocztowego.

Piwa Jaloceowego świeżych warów każdego czasu pod **Nr. 13.** ulicy Wrocławskiej dostać można; nadmienić uważam za potrzebę, iż własność tego piwa zaleca się zdrowym i przyjemnym napojem.
Balkowski.

Od dnia dzisiejszego co dzień świeże paszteciki i bullion w cukierni **A. Szpingiera.**

Nowe **Mallagskie cytryny** (nie zielone), nowe rodzenki w gronach i nowe smyrneńskie figi w pudełkach odebrał **Izydor Busch,** plac Wilhelmski 16.

Bardzo pięknego sera żuławskiego funt po 5 Sgr. poleca **Izydor Busch.**

Świeże tłuste wędzone węgorze poleca

A. Remus.

Prawdziwy hollenderski i szwajcarski sér poleca **Izydor Appel jun.,** obok Król. Banku.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 20. Października 1856 r.

			od			do		
w mieście Poznaniu.			tal.	šgr.	fn.	tal.	šgr.	fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	3	22	6	3	27	6		
Pszonicy średniej	2	22	6	3	7	6		
Pszonicy ordynaryjnej	2	—	—	2	10	—		
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	2	—	—		
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	6		
Jęczmienia dużego, szefel	1	27	6	2	2	6		
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—		
Owsa, szefel	—	25	—	—	27	6		
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—		
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—		
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—		
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—		
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6		
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—		
Siana, centnar	—	22	6	1	—	—		
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—		
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	24	7	6	24	22	6		
dnia 18. Października	24	10	—	24	25	—		
dnia 20. »	24	10	—	24	25	—		